Nr 1. Kraków, poniedziałek, 5 stycznia 1914. Rok V

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową:
Kwartalnie K. 1·50
Półrocznie K. 3·30
Rocznie K. 6·–
W Niemczech i w innych Państwach Związku poczt.: kwartalnie K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 24 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 60 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal. najmniej 60 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej” i wszystkie urzędy pocztowe, zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej”, Księgarnia ... w Rynku, agencya J. Hopsam i A. Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Rupenya, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują we Lwowie biura dzienników H. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Przemyślu Wahl. — W Tarnowie O. Haut. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Société Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougement 13.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Dr. Leo ministrem skarbu.

(Telefonem).

Wiedeń, 5. stycznia.

Z kół polskich dowiaduję się, że obsadzenie ministerstwa skarbu przez szefa sekcyi **Morawskiego** ma charakter **tylko prowizoryczny.** Koło polskie zaraz po zebraniu się parlamentu zażąda od rządu kategorycznie **definitywnego obsadzenia ministerstwa skarbu i ministerstwa dla Galicyi.** Wiadomo, jakie znaczenie ma dla klubu i narodu teka skarbu w ręku członka dawnego klubu. Koło polskie jak mnie informują zażąda od rządu kategorycznie **oddania teki skarbu drowi Juliuszowi Leowi**, który mimo, iż niedawno wstąpił na arenę parlamentarną, zyskał sobie ogólne uznanie i szacunek w parlamencie. **Na ministra dla Galicyi** Koło polskie wyznaczy prezesa grupy konserwatywnej **dra Czaykowskiego.** Wobec tego **prezesem Koła polskiego zostanie** wiceprezydent parlamentu **dr. Ludomił German.** Ludowcy oświadczyli, że nie kompetują o żadne godności.

Wiedeń, 5 stycznia.

Z kół poselskich dowiaduje się nasz korespondent:

Istnieją dwie kombinacye, mające na celu definitywne obsadzenie opróżnionych dwóch tek, a mianowicie po ś. p. Zaleskim i eksc. Długoszu.

Pierwsza: **Zaproponowanie na ministra skarbu dra Lea,** a na ministra dla Galicyi obecnego, prowizorycznego kierownika tego ministerstwa **dra Morawskiego. Prezesem** Koła polskiego zostałby wówczas dr. C z a y k o w s k i.

Druga kombinacya: Mianowanie ministrem skarbu dra Juliusza L e a, a ministrem dla Galicyi dra C z a y k o w s k i e g o. Wobec tego, że ludowcy w Kole polskiem oświadczyli solidarność z demokratami, prezesem Koła zostałby dr. G e r m a n.

Lwów, 5 stycznia.

W tutejszych kołach politycznych wyłoniła się w sprawie tek polskich w gabinecie następująca kombinacya: Ministrem skarbu ma zostać dr. Leo, ministrem dla Galicyi poseł sejmowy dr. Ernest A d a m; prezesem Koła zostałby dr. C z a y k o w s k i. Pojawiła się też kombinacya, że gdyby ministrem dla Galicyi został dr. Czaykowski, prezesem Koła wybranoby dra G ł ą b i ń s k i e g o.

(Depeszę tę otrzymaliśmy z bardzo poważnego źródła późną nocą. Zamieszczamy ją atoli z zastrzeżeniem, gdyż, o ile jesteśmy poinformowani, jest rzeczą wykluczoną, aby ministrem dla Galicyi mianowany został nie parlamentarzysta. Przyp. red.)

O konsolidacyę Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 5. stycznia.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że wszelkie pogłoski na temat rozbicia w Kole polskiem i kombinacye na temat rzekomych zmian w ugrupowaniu stronnictw polskich, są pozbawione podstawy. Wieści podobne rozszerzają ci, którzyby sobie życzyli rozbicia. Kombinacye są wyrazem tajonych pragnień i chęci, które jednak pozostaną tylko pragnieniami. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Koło polskie rozumie potrzebę zwartości i jednomyślności. Posłowie w przeważnej liczbie wiedzą doskonale, że siła Koła polskiego leży w jego zwartości i sprężystości, w jego bezwzględnej solidarności, a widzą, że specyalnie teraz Koło polskie musi być silne. Leży to w interesie tak Koła, jako takiego, jak i całego kraju i narodu.

Wiedeń, 5 stycznia.

Konsolidacya Koła, o której w poprzedniej depeszy wspomniałem, nie ma na celu jedynie i wyłącznie obsadzenia tek, ale w pierwszym rzędzie konsolidacyę grup parlamentarnych w celu doprowadzenia do skutku reformy wyborczej. Dotychczasowe zabiegi namiestnika Korytowskiego w sprawie reformy są przedmiotem powszechnego uznania i podziwu kół miarodajnych, nie doprowadzają jednak do pożądanego rezultatu z powodu chęci załatwienia osobistych rachunków poszczególnych frakcyi. Toteż myśl konsolidacyi, poruszona przez prezesa Koła dra L e a, z inicyatywy namiestnika, znalazła ogólny poklask i była przedmiotem wczorajszych (a będzie przedmiotem dzisiejszych) obrad we Lwowie, które doprowadzą do pożądanego skutku.

Układy polsko-ruskie.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Lwów, 5 stycznia.

Układy polsko-ruskie, prowadzone częściowo w obecności hr. Stuergkha, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Pomiędzy polskiemi stronnictwami trwają dalej rokowania w sprawie wewnętrznego skonsolidowania stosunków w Kole polskiem, bo ta konsolidacya pozostaje w ścisłym związku z obsadzeniem dwóch tek w gabinecie, mianowicie teki skarbu i ministerstwa dla Galicyi.

Ustawy podatkowe.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Wiedeń, 5 stycznia.

Specyalna komisya Izby panów dla przedłożeń podatkowych ukończyła wczoraj obrady. Uchwalono zaproponować zwołanie wspólnej konferencyi na podstawie § 11 ustawy o regulaminie.

Wymieniony § 11 orzeka, że na wypadek, gdyby narady nad pewnem przedłożeniem, co do którego decyzya nie może być odroczona do następnej sesyi, nie mogły doprowadzić do zgody obu Izb, mają obie Izby wybrać wspólną konferencyę o równej liczbie członków, która przedłożyć ma wspólne sprawozdanie, a mianowicie w tej Izbie, która już poprzednio powzięła w tej sprawie uchwałę. Głosowanie odbywa się za pomocą kartek, na których ma być zamieszczoną odpowiedź: „tak" lub „nie", na postawione pytanie.

Najbliższe plenarne posiedzenie Izby panów odbędzie się we środę, dn. 7 b. m., o godz. 3 pop.

Proces przeciw moskalofilom we Lwowie.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Lwów, 5. stycznia.

Akt oskarżenia przeciw moskalofilskim publicystom: Semenowi Bendasiukowi, Wasylowi Kołdrze oraz prawosławnym popom Maksymowi Sandowiczowi i Ign. Hudymie oskarżonym o zdradę stanu, został zatwierdzony. Oskarżeni od dwóch lat pozostają w więzieniu śledczem. Rozprawa przeciw nim odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Bobrińskij będzie świadczył.

Petersburg, 5. stycznia.

Hrabia Włodzimierz Bobrińskij, osławiony czarnoseciniec, wyjechał do Marmarosz-Sziget, aby stanąć jako świadek w procesie przeciw Rusinom o zdradę stanu.

Hr. Mielżyński oskarżony o zabójstwo.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Poznań, 5. stycznia.

Śledztwo przeciw hr. Mielżyńskiemu zostało ukończone. Akt oskarżenia wystosowany został o zabójstwo.

Enver bej ministrem wojny.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Konstantynopol, 5 stycznia.

Słynny bohater narodowy turecki **Enver bej mianowany został ministrem wojny.** Równocześnie mianowany został generałem brygady.

Paryż, 5 stycznia.

Wiadomość o zamianowaniu Enver beja ministrem wojny wywołała w kołach polit. Francyi i Rosyi wrażenie **niekorzystne.** Prasa francus. upatruje w mianowaniu Enver beja **nową porażkę Rosyi** w jej polityce tureckiej i oświadcza, że zależność komendanta niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu generała L i e m a n n a od tureckiego ministerstwa wojny stanie się teraz istotnie iluzoryczną, gdyż Enver bej jest osobistym przyjacielem gen. Liemanna i całego szeregu oficerów, wchodzących w skład misyi wojskowej.

Senzacyjna tajemnica.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Paryż, 5 stycznia.

„Echo de Paris" ogłasza sensacyjną wiadomość, a mianowicie, że nowe krążowniki angielskie, typu „Królowa Mery", mają daleko większą szybkość, aniżeli oficyalnie ogłoszono. Oficyalnie podano, że szybkość ich wynosi 28 węzłów na godzinę, sprawdzono jednak, że w rzeczywistości wynosi 38 węzłów na godzinę. Angielska admiralicya zastosowała widocznie przy ich budowie jakiś cenny wynalazek, który trzyma w tajemnicy. Jeżeli ten sensacyjny wynalazek pozostać by miał nadal jej tajemnicą, to jak pisze wspomniany dziennik, jako przyjaciele Anglii, musielibyśmy mieć smutną, ale moglibyśmy mieć i wesołą równocześnie minę.

Na rok 1914.

Wiedeń, 2. stycznia.

(wąż) Wszystko dalej w zawieszeniu. Ani plan finansowy, ani prowizoryum budżetowe nie zostały załatwione, ani p. akonstytucyjnie. Izba poselska z wielkim nakładem zapobiegliwości uczyniła co mogła, aby w czas umożliwić sankcyonowanie nowych ustaw podatkowych. Atoli Izba panów nie dała za wygraną. Ustępliwość drugiego czynnika prawodawczego jej nie wystarczyła. Posiedzenie zwołane na dzień św. Sylwestra spełzło na niczem, komisya podatkowa Izby panów dziś dopiero zabrała się, aby roztrząsnąć uchwały poselskie. Posiedzenie następne odroczone do 5. b. m. Pragmatyka służbowa wobec tego uległa również zawieszeniu.

Na temat uporu objawionego ze strony Izby panów łacno by było spisać sążnistą filipikę. Wedle wzorów ustalonych. Opinię powszechną można nader łatwo i nader słusznie zmobilizować przeciwko instytucyi „przestarzałej" i „tolerowanej". Niech magnaterya będzie szczęśliwa, że się wogóle toleruje jej istnienie, i t. d., i t. d.

Niestety ideowo słuszne wycieczki takie, nie mają rzeczowego uzasadnienia. Austrya jest pod względem prawno-państwowym koncepcyą sztuczną. Obok powszechnego prawa wyborczego, zachowawczy typ instytucyi publicznych. Całe prawodawstwo przesiąknięte pojęciami z przed wieku; jego reforma niemożliwa, bo nie ma w Austryi parlamentu zdolnego do przeprowadzenia reform społeczno-prawnych. Parlament austryacki nadaje się tylko do uchwalania ustaw wojskowych i prowizoryów budżetowych.

Wobec takiego faktycznego stanu rzeczy, basztanie „panów" za ich istnienie złośliwe, byłoby bezcelowe. A więc głosują. Ale głosują na opak nie dla samej tylko — złośliwości.

Rządy hr. Stuergkha sprzykrzyły się już znacznie Izbie panów.

Poza urodzonymi ustawodawcami, Izba panów liczy ogromny kontyngent rozmaitych pensyonowanych dostojników biurokratycznych. Elita urzędnikostwa austryackiego. Ekstrakt sztukmistrzów administracyi państwowej.

W tym tedy przybytku eksperyencyi rządowej od dawna już krzywią się mocno na system hr. Stuergkha. Obok drzemiących jeszcze ambicyj osobistych, sporo niezadowolenia z niezaradności i flegmy, z jaką porusza się tok spraw publicznych. I niechęć z powodu pewnych faux pas, które się tak destruktywnie odbiły na zwartości Koła, jedynej niezawodzącej dotąd podpory każdego rządu. Tempo ślimacze układów o galicyjską reformę wyborczą, zwłoka w forsowaniu ugody czesko-niemieckiej, wszystkie te okoliczności złożyły się na wytworzenie nastroju nieprzychylnego dla rządów hr. Stuergkha. Przepiękne i arcysprzeczne zwroty słyszane podczas ostatniej dyskusyi w Izbie panów, nie powinny, rozumie się, nikogo dezoryentować. Język cmoka w zachwycie, a pięść dobiera się do zioberek.

Izba panów jest przeto nieprzychylnie usposobiona dla rządów hr. Stuergkha i w tem należy szukać właściwego powodu trudności, które się spiętrzyły nagle po usunięciu przeszkód w Izbie poselskiej. A trudności te są bardziej niebezpieczne; posłowie stale zażywają opinii warchołów, więc ich wstręty nie wiele ważą. Gdy jednak towarzystwo tak dystyngowane jak Izba panów...

Załatwienia czeka również prowizoryum budżetowe. Stoimy w pośród ex lex. Rząd nie ma upoważnienia do ściągania podatków płatnych od 1 stycznia b. r. Obrady nad ustawami podatkowemi opóźniły obrady nad budżetem prowizorycznym. Stanęło na tem, że rząd w tej chwili nie ma ani jednego ani drugiego...

Czy na posiedzenie Izby, które się odbędzie prawdopodobnie 12 b. m. przyjdzie do dyskusyi budżetowej, jest naturalnie nową, osobną kwestyą. Agraryusze i radykali czescy czyhają na sposobność, aby hr. Stürgkha pociągnąć do odpowiedzialności za zawieszenie autonomii w Czechach. Nie mogli dotąd tego uczynić, gdyż urzędnicy mandanci radykałów czekali na plan finansowy t. zn. czekali na pragmatykę służbową. Z przyjaźni dla radykałów milczeli także agraryusze. Ale teraz z podwójnym zapałem pójdzie robota obstrukcyjna... A tymczasem sejmy krajowe czekać będą terminu zwołania....

Miarodajne czynniki Koła, zupełnie słusznie wstrzymały się z obsadzeniem obu stanowisk parlamentarnych. W danych warunkach byłoby to ryzykowaniem poprawności politycznej. Naprawiono tylko chwilowy błąd, który polegał w poniechaniu obsady stanowiska opróżnionego przez p. Długosza. Posterunku tego nie wolno bezwarunkowo opuszczać na flukta eksperymentów przyszłości. Odpowiedź też nadeszła natychmiast. Rusini zażądali zwinięcia instytucyi, ministerstwa resortowe, zaprzestały przedkładać akty dotyczące kraju. W mig skorzystano z wakansu, aby uczynić wyłom w praktyce. Koło na szczęście spostrzegło się wczas i błąd naprawiło.

* * *

Horoskopy na rok 1914? Zgoła nieuchwytne, w stanie płynnym, jeżeli nie lotnym. Rok 1913 dokonał w pozycyi naszej politycznej takich wstrząśnień, że odhić się musi na przyszłości fatalnie. W czem tkwi przeto rdzeń najbliższych problemów politycznych? Aby wstrząśnienia nie odbiły się na przyszłości jak najfatalniej!

Jeszcze nie jedzie.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Berlin, 5 stycznia.

„Vossische Ztg." donosi, że wyjazd księcia Wieda do Albanii został znowu odroczony. Wpłynął na to z jednej strony fakt, że w południowej Albanii położenie nie jest wyklarowane, z drugiej zaś fakt, że wybór miasta Durazza na rezydencyę napotkał na opór; Albańczycy obawiają się bowiem, że gdyby książę Wied rezydował w Durazzo, to uległby wpływom Essada paszy.

Z Bałkanu.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Paslcz zostaje.

Belgrad. Król Piotr nie przyjął dymisyi gabinetu, ponieważ, zdaniem króla nie było do niej powodu.

Nowy gabinet w Bułgaryi.

Sofia. Radosławow otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu.

Gen. Sawow przed sądem.

Sofia, 5. stycznia.

Generał Sawow przybywa dnia 15. b. m. z zagranicy do Sofii, w dniu tym rozpocznie się przeciw niemu, generałowi Petrowowi i b. ministrowi Ghenadiewowi rozprawa przed trybunałem państwowym.

Zgon przywódcy band.

Belgrad. Znany przywódca band albańskich Riza bej zmarł w Tiranie. Był on jednym z najpopularniejszych przywódców band i odznaczył się zwłaszcza w ostatnich walkach z Serbami.

Grecya kupuje dreadnoughty.

Berlin, 5. stycznia.

„Loc. Anz." donosi z Aten, że Grecya zakupiła od Francyi dwa dreadnoughty.

Proces Ronikiera.

Warszawa. (Proces Ronikiera.) Prokurator państwa Doltczewnikow wygłosił trzygodzinną mowę, w której podtrzymywał w pełni oskarżenie przeciw obu oskarżonym. Wywody świadków, powiedział, wskazują, że alibi Ronikiera się nie udało. Motywem mordu była przedewszystkiem zemsta i chciwość ze strony Ronikiera. Ronikier, jak się zdaje, był inicyatorem mordu. On nie mordował Chrzanowskiego, lecz go tylko zaprowadził do umeblowanego pokoju i współwinnym oddał. Prokurator przypuszcza, że Ronikier miał więcej współwinnych, z których jednym był Zawadzki.

Zajścia w Wenezueli.

Londyn, 5 stycznia.

W miejscowości Caro w Wenezueli przyszło między zwolennikami ekszprezydenta Castra do krwawej walki. Generał Urbino zastrzelił wystrzałem z rewolweru generała Gonzale. Żona zabitego zastrzeliła zabójcę męża.

Bunt więźniów.

Kairo. W więzieniu pod miastem w Durlia wybuchł bunt więźniów. Więźniowie rzucili się na straż, która zrobiła użytek z broni palnej, przyczem 41 więźniów zginęło a 50 odniosło rany. Z dozorców odniosło 19 i jeden oficer ciężkie rany.

Wypadki i katastrofy.

Paryż. Na placu kolei miejskiej w pobliżu dworca Inwalidów wydarzyła się o godz. 4 popoł. katastrofa. W głębokości 15 metrów pracowało 30 robotników, gdy nagle wskutek naporu piasku osłabione runęło i masy ziemi zasypały robotników. Wszystkich z wyjątkiem czterech zdołano wyratować. Dalsza akcya ratunkowa trwa.

Limogee. W pobliżu miasta wskutek gołoledzi wóz tramwajowy ześlizgnął się z szyn, i przejechał trzech przechodzących, z których dwu na miejscu zginęło, 10 pasażerów rannych.

Kuldża. Wskutek wybuchu gazów zginęło w kopalni 16 robotników.

Śnieżyce w Hiszpanii.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Madryt, 5. stycznia.

W prowincyach północno—zachodnich i południowych Hiszpanii szaleją śnieżne zawieje. Od lat 30 nie było w Hiszpanii takich zasp śnieżnych ani takich mrozów. W Madrycie było wczoraj 10 stopni mrozu. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata.

Z odrodzonego P. S. L.

Kraków, 5. stycznia.

Wczoraj popołudniu obradował pod przew. posła Bojki komitet organizacyjny ludowców. Przedmiotem obrad były najbliższe zadania organizacyjne stronnictwa. Obrady uznano za poufne.

Między innemi powzięto następujące uchwały:

1) Komitet organizacyjny, będący, w myśl uchwał. powziętych w Tarnowie 20. grudnia 1913. tymczasową naczelną władzą stronnictwa, protestuje przeciw tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom, jakoby Polskie Stronnictwo ludowe po wykluczeniu p. Stapińskiego weszło w sojusz z wszechpolakami albo też z innym jakiemkolwiek stronnictwem.

2) Zebrani, uznając wielkie zasługi eksc. Długosza dla Polskiego Stronnictwa ludowego protestują wszelako przeciwko narzuconemu a wręcz nieuzasadnionemu mianu „Długoszowców". Sam eksc. Długosz oświadczył na zebraniu, że chce nadal pracować dla P. S. L. jako zwyczajny szeregowiec, gdyż wychodzi z założenia, że P. S. L. służy nie osobom, ale idei ludowej.

Omawiano również sprawę nauczycielstwa. Jak słychać, powzięto uchwałę, oświadczającą się za wszystkimi postulatami nauczycielstwa.

Kraków, 5. stycznia.

W lokalu redakcyjnym „Piasta" odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej niedawno zorganizowanego Towarzystwa wydawniczego, powstałego głównie dla wydawania „Piasta", który na zjeździe w Tarnowie dnia 20 grudnia 1913. uznano za oficyalny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przewodniczył przes Rady Nadzorczej poseł Średniawski, sekretarzował prof. Dubiel, obecni byli wszyscy członkowie Rady, przeważnie posłowie ludowi i delegaci komitetu powiatowego. Omówiono szczegółowo dotychczasowe numery „Piasta". Ustalono, że „Piast" ma służyć programowi P. S. L., który jest znanym. W końcu dyskutowano o podstawach materyalnych pisma, przyczem na podstawie zdeklarowanych udziałów skonstatowano, że byt tygodnika jest zapewnionym.

„GAZETA PONIEDZIAŁKOWA"

wychodzi zawsze w poniedziałki o g. 6-tej rano i jest do nabycia na dworcach kolejowych, w agencyach i biurach dzienników.

KRONIKA.

Od Wydawnictwa. Pomimo wielkich trudności technicznych, pomimo panującego w krakowskich drukarniach bezrobocia, Redakcya naszego pisma dołożyła wszelkich starań, aby „Gazeta poniedziałkowa" wychodziła. I wychodzi, w zmniejszonej, co prawda objętości, jednakże wychodzi i przynosi bogate informacye telegraficzne i telefoniczne, jak zwykle. P. T. Czytelnicy uznają z pewnością nasze zabiegi, tembardziej, że pismo nasze jest jednem z niewielu, które P. T. Czytelnikom przyniosą dokładny materyał informacyjny z wypadków bieżących. Mamy nadzieję, że przyszły numer naszego pisma wyjdzie już w objętości normalnej.

Teatr ludowy w Krakowie. Sprawa wskrzeszenia w Krakowie teatru ludowego staje się coraz bardziej piekącą. Szerokie sfery społeczne pozbawione są obecnie wszelkiej miejsce jakiejkolwiek rozrywki, tembardziej, że kinematografy już się „przejadły". W każdem większem mieście znajdują się przedsiębiorstwa, dla szerokich przeznaczone sfer, w Krakowie niema nic. Teatr miejski z natury rzeczy nie jest i nie może być instytucyą dla mas. Jest za drogi, poziom jego jest za wysoki. Ludność potrzebuje teatru popularnego, dobrze prowadzonego i taniego. Trzeba go tej ludności dać, gdyż w przeciwnym razie zmusza się ją do chodzenia do „kina", które się już, jak wspomnieliśmy, znudziło. Należy tylko zerwać raz z nieuzasadnionym naszym przesądem, że teatr ludowy stanowi konkurencyę dla teatru miejskiego. Miarodajne czynniki powinny zająć się tą sprawą. Nie trzeba zapominać, że teatr ludowy jest bądź co bądź instytucyą kulturalną, która w Krakowie być powinna. Jeśli jej niema, to należy ją do życia powołać, tembardziej, że to wcale nie jest rzeczą trudną. Wymaga tego obowiązek społeczny.

Wczorajsza „Czarna kawa" dziennikarska w hotelu Pollera zgromadziła znów, jak zwykle, elitę krakowskiego towarzystwa, która wypełniła salę po brzegi i bawiła się znakomicie. Na estradzie pojawiła się p. Pancewiczowa, która z wdziękiem odeklamowała szereg utworów; nagrodzono ją burzą oklasków. Niezwykłą atrakcyą był występ pp. Z. Nowakowskiego i Z. Noskowskiego. P. Nowakowski odtworzył szereg typów z naszego teatru, wywołując salwy śmiechu i huragan oklasków; p. Noskowski kapitalną deklamacyą szeregu utworów zyskał powszechny gorący aplauz. Występy te zapisały się na długo w pamięci słuchaczy. Przygrywała doskonała orkiestra wojskowa.

Cykl Chopina będzie niewątpliwie jednym z najdonioślejszych wypadków artystycznych bieżącego sezonu koncertowego. Rozłożony na cztery wieczory (5 i 15 stycznia, 5 i 13 lutego) niewyczerpuje wprawdzie całej twórczości Chopina, przedstawi jednak wszystkie najznamienitsze dzieła z uwzględnieniem wielu, rzadko pojawiających się na programach koncertów. Będzie to pierwsza i zapewne na cały szereg lat jedyna sposobność poznania utworów wielkiego geniusza w takim komplecie i w tak świetnem wykonaniu. Celem uprzystępnienia cyklu jak najszerszym sferom, ceny miejsc są bardzo niskie, od 5 do 1 korony. Pierwszy wieczór z tow. orkiestry 56 pp. obejmuje Koncert F moll, oraz Fantazyę na tematy polskie Op. 13, ponadto sześć preludyów i sześć etud. W drugim wieczorze wykonane będą z większych dzieł: Sonata B moll, Scherzo H moll, Impromptu Op. 36, Ballada Op. 23 i Polonez Op. 44, nadto etudy, preludya, mazurki i nokturny.

Trzeci wieczór obejmie Fantazyę Op. 49, 12 Preludyów Op. 28 i 45, Ballady Op. 38 i 47, Tarantellę, Mazurki, Walce i Scherza Op. 31 i 39. Na czwarty wieczór przeznaczone są: Ballada Op. 52, Kołysanka i Barkarolla, Sonata Op. 58, Fantazya-Impromptu Op. 66, Walce, Nokturny, Mazurki i Polonezy Op. 61 i 53.

Wieczór koncertowy w salach Starego Teatru, urządzony w sobotę staraniem Stowarzyszenia podróżujących kupców, powiódł się znakomicie.

Z licznych wykonawców programu koncertowego wybiła się na pierwszy plan p. F. Sonnenscheinówna, która ze subtelnością i tupetem rzetelnej artystki odegrała Beethowena: Sonatę D-moll i Griega: Balladę G-moll, zmuszając muzyczne audytoryum, zachwycone jej talentem do gorącego aplauzu. Zbytecznem byłoby nadmieniać, że pełny sukces artystyczny odniósł p. Ignacy Mann, cieszący się już w Krakowie sławą pierwszorzędnego artysty śpiewaka. Ponadto na zaszczytną wzmiankę zasługuje p. M. Laszkowitz i Gruenberg. Godnem ukoronowaniem zabawy było zjawienie się na estradzie nieocenionego p. L. Wyrwicza, który zaprodukował kilka najnowszych, dotąd nie pokazywanych „kawałów".

Z Tow. z. Muzycznego. T r i o P ó ź n i a k - B a s s e r m a n n - B a y e r wystąpi dnia 16 stycznia 191[illegible] z koncertem w sali Starego Teatru. Program czysto słowiański, a mianowicie utwory Smetany, Czajkowskiego, oraz Różyckiego „Ra[illegible]a" op. 33. (n o w o ś ć).

[illegible] de Church, utalentowana pianistka amerykańska, która kształciła się u Karola Stassi[illegible]go (ucznia Liszta) następnie zaś ukończyła z odznaczeniem „Meisterschule" c. k. Akad. Muzycznej w Wiedniu pod kierunkiem Godowskiego, [illegible] obecnie swoje pierwsze tournée artystyczne po Europie — wystąpi w Krakowie we wtorek dnia 13 Stycznia z W i e c z o r e m f o r t e p i a n o w y m, z którego dochód przeznaczyła na niezamożnych uczniów Konserwatoryum krakowskiego.

Koncert odbędzie się w sali prób. Tow. Muz. (Plac Szczepański, l. 1 II. p.). Bilety w cenie K. 3 (dla uczniów Konserwatoryum po 2 K.) sprzedaje Kancelarya Tow. Muz. od 12 - 1 i 5 - 7.

TELEGRAMY.

Nowy most w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most ma długości 504 metrów, a wiadukt betonowy 700 m. Most zaczęto budować w r. 1904; kosztował 8 i pół miliona rubli.

Lotniczka a la Pegoud.

Londyn. Angielska lotniczka miss David popisywała się wczoraj na swoim jednopłacie i wykonywała karkołomne sztuczki, takie same, jak osławiony Pegoud.

Magistrat
stoł. król. m. Krakowa.
L. 159409/913
Ba.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
1.) stolarskich,
2.) ślusarskich,
3.) okucia stolarszczyzny,
4.) posadzek dębowych,
5.) pokostniczych,
6.) szklarskich,
7.) malarskich,
8.) płytek okładzinowych,
9.) brukarskich,
które mają być wykonane przy budowie zakładów sanitarnych na kontumacyi w Krakowie, Magistrat miasta rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem. Oddział A. w biurze st. Radcy budown. Pana Jana Zawiejskiego od godziny 11 do 2-giej z południa, gdzie również otrzymać można cyrkularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do dnia 22 stycznia 1914 r. do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu. — Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 27 grudnia 1913.

Przy wszystkich zamówieniach prosimy powoływać się na «Gazetę Poniedz.»

L. 147727/913.
Ba.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót: wodociągowych, ślusarskich, pokostniczych, malarskich, szklarskich, kaflarskich, posadzek dębowych, posadzek kamionkowych, które mają być wykonane przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddz. A. (IV. piętro, drzwi Nr. 6) między godziną 11 a 2 z południa.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy do dnia 16 stycznia 1914 do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
Kraków, dnia 28 grudnia 1913.

Odpowiedzialny redaktor wydawca Zygmunt Rosner. **Drukarnia »Katolickiej Spółki Wydawniczej« w Krakowie**